Nr 62 | Kraków, Sobota 15 Marca 1913. | Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy tylko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 180.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 80 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Jeessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Győri & Nagy. w Berlinie F. E. Coo. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Gminna reforma wyborcza.

Zbliża się chwila niezmiernie ważna dla polskości miasta.

Obecna, sztucznie zbudowana miejska ordynacya wyborcza, umożliwiająca niesłychane i krzyczące nadużycia podczas wyborów, nie ostoi się dłużej pod naciskiem opinii publicznej. Niechętnie i niedobrowolnie rozstanie się z nią rządząca dziś w mieście klika żydowsko-magistracka.

Dzięki sprytnie obmyślanym niezliczonym kuryom, aparatowi magistrackiemu i strasznym jego nadużyciom, zawładnęła ona rządami miasta i zatruła całem życiem gospodarczem. Macherstwo, korupcya i polityka osobistych interesów, wstrętem przejąć muszą uczciwie myślący ogół, który z coraz silniejszym protestem odnosi się do obecnej gospodarki miejskiej.

Słowem, winę tych stosunków i zażydzenia miasta ponosi wadliwa i przestarzała ordynacya gminna, polegająca na szeregu kunsztownie zbudowanych kuryi wyborczych. — Z nich kurya drobnego i wielkiego handlu znajduje się niepodzielnie w rękach żydowskich. Obecnie większość zdobyli żydzi również w kuryi wielkiej własności, a w kuryi małej własności bez kompromisu z żydowskiemi wyborcami wyboru przeprowadzić nie potrafi, z powodu rozbicia chrześcijan na grupy i partye. [illegible] dów. Przy pomocy niezawodzącego aparatu magistrackiego i ściągania pełnomocnictw, p. Bazes już na miesiąc przed wyborem dokładnie obliczyć może, ile głosów padnie na poszczególnego kandydata. Kurya wielkiej własności tak jest opanowana przez klikę magistracko-żydowską, że z góry nie tylko cała lista jest przez nią ułożona, lecz oznaczeni i kandydaci, którzy w przyszłości mogą wejść do Rady. W kuryi rękodzielniczej, jak zazwyczaj wybory, zdobywają zwolna większość żydzi i wybór kandydatów zależny jest od kompromisu z nimi. Pozostaje jeszcze kurya inteligencyi, lecz tu wchodzi w grę w całej pełni i z całą bezwzględnością aparat magistracki, tu wytęża się działalność hyen, tu wreszcie głosuje pewna kategorya opodatkowanych (właściciele domów publicznych!) która niweczy charakter niezawisły tego ciała wyborczego. Zresztą tam rozstrzygają pełnomocnictwa kobiet, nauczycielek i urzędniczek, zależnych od magistratu. Zatem i ta jedyna kurya, któraby mogła choć w części przeciwdziałać zalewowi żydowskiemu, dzięki macherstwu kliki nie spełnia należycie swego zadania. Presya i nadużycia tamują swobodę wyborów i wszelki odruch na czas paraliżują. Że dla ludności chrześcijańskiej obecny system wyborczy jest najniekorzystniejszy, świadczy fakt, że główni macherzy żydowscy, jakkolwiek odzywają się czasami pozornie za zmianą reformy wyborczej, to jednak są jej bezwarunkowo przeciwni, gdyż obecny stan, zapewniający im wpływy i panowanie w mieście, chcieliby za każdą cenę utrzymać. Całą reformę wyborczą ograniczyć chcą tylko do utworzenia nowej kuryi czysto proletaryackiej, albo powszechnej, w której znowu mieć będą przewagę, dzięki bliskim stosunkom ze socyalistami.

Przeprowadzenie reformy wyborczej jest zatem nieodzownem i zasadniczym warunkiem zmiany smutnych stosunków miejskich gdyż tylko w ten sposób dojść można do złamania przewagi żydowskiej, zerwać z systemem korupcyi i nadużyć, oczyścić zgniłą atmosferę i nadać gospodarce miejskiej należyte podstawy do obywatelskiego spełniania obowiązków.

Nowy system wyborczy musi być tak skonstruowany, ażeby do głosu przyszły niezawisłe żywioły obywatelskie, a w szczególności aby nasze mieszczaństwo uwolnione z więzów żydowskiej supremacyi i zależności od kliki macherów magistrackich, mogło spełnić swe obowiązki i gospodarce miejskiej oddać się z serdecznym zapałem, ciężko zadłużone miasto wydobyć z upadku i zapewnić mu wszechstronny rozwój.

Reforma wyborcza jest kwestyą tak ważną w życiu miasta, a ogół tak rozumie jej doniosłość, że łudzi się klika magistracka, jeżeli sądzi, iż sprawę uda się jej przeprowadzić w praktykowany sposób, jak przeprowadziła koncesye szynkarskie i nowy statut dla Kasy oszczędności. Nie wątpimy bowiem, że w tej ważnej sprawie zabrzmi głos niezależnej opinii publicznej i podniesie głośny protest ludzi szczerze przywiązanych do tego miasta, dbających o jego rozwój i przyszłość, energicznie żądając zerwania z frymarką publicznego dobra.

Jeżeli klika rządząca sprobuje znowu sprawę reformy wyborczej przeszachrować i załatwić ją z pogwałceniem zasad sprawiedliwości i uczciwości politycznej — staną z nią do najostrzejszej walki wszystkie niezawisłe i patryotyczne żywioły miasta i nastąpi ciężki obrachunek z ludźmi dotychczasowego systemu — bo chodzi tu już nietylko o poskromienie nadużyć, ale o utrzymanie polskiego charakteru miasta i położenie tamy haniebnej robocie garści wyzyskiwaczy...

Z dnia.

Echa z Bałkanu. — Awanturnicza wyprawa.

Państwa bałkańskie, spostrzegłszy się, że mocarstwa pozostawiły Turcyę swemu losowi, zaostrzyły znacznie warunki pokoju, jakie obecnie zamierzają postawić, gdy przyjdzie do ponownych rokowań pokojowych. Serbski organ urzędowy „Samouprawa" przedstawia te nowe warunki w ten sposób:

1) Kroki nieprzyjacielskie trwają aż do zawarcia pokoju.

2) Za podstawę rokowań pokojowych ma służyć wniosek postawiony przez delegatów państw bałkańskich w dniu 23 grudnia 1912 roku w Londynie, to znaczy: linią graniczną ma być Midia-Rodosto z pozostawieniem półwyspu Gallipoli Turcyi, a odstąpieniem całego terytoryum zachodniego sprzymierzeńcom z wyjątkiem Albanii, której granicę i organizacyę ureguluje konferencya ambasadorów w Londynie. Przytem wyraźnie żąda się, by Adryanopol i Skadar przed zawarciem pokoju oddane zostały Bułgaryi względnie Czarnogórze.

3) Oddanie wysp morza Egejskiego Grecyi. W szczególności przytoczona jest Kreta i postawione jest żądanie, by Turcya zrzekła się wszelkich praw swoich do tej wyspy.

4) Turcya obowiązuje się przyznać sprzymierzonym państwom bałkańskim odszkodowanie wojenne, którego wysokość ustalona ma być przed podpisaniem pokoju.

5) Zapewnienie praw chrześcijanom i poddanym państw bałkańskich, mieszkającym w Turcyi.

Na wypadek, gdyby pod dyskusyę przyszła która z kwestyj natury finansowej, sprzymierzeńcy domagają się, by w takich rokowaniach wzięli udział także przedstawiciele państw sprzymierzonych.

* * *

Flota turecka, na ogół biorąc, nie odegrała żadnej roli ani w wojnie z Włochami, ani podczas obecnych walk Turcyi ze Związkiem bałkańskim, toczących się bez mała pół roku. Schroniwszy się pod osłonę fortyfikacyj w Dardanellach tylko od czasu do czasu pozwalała sobie nieśmiało atakować wybrzeża bułgarskie na morzu Czarnem, lub brać niewielki udział w bitwach lądowych, o ile toczyły się tuż nad brzegiem tego morza, lub nad brzegiem morza Marmara.

A przecież znalazł się jeden krążownik turecki „Hamidje", którego komendant — podobno marynarz niemiecki, zostający w służbie tureckiej — porzucił bezpieczne schronienie w Dardanellach i wypłynął na pełne morze w lutym bieżącego roku. Od tego czasu „Hamidje" odgrywa rolę prawdziwego „Latającego Holendra" we wschodniej połaci morza Śródziemnego. To atakuje statki handlowe greckie, to bombarduje jednę z wysp Archipelagu, to zjawia się pod Aleksandryą, to znów pod Saloniką — jednem słowem jest wszędzie i nigdzie, wzbudzając strach szczególniej u Greków, którzy jedyni z pośród sojuszników bałkańskich posiadają handlową i wojenną marynarkę.

„Hamidje", jak doniosły onegdaj depesze, puścił się dalej na zachód i zaatakował Durazzo. Teraz pokazuje się, że jego atak nie był tak niewinnym, jak pierwotnie przedstawiały doniesienia serbskie.

Z Cetynii donoszą, że przy onegdajszym bombardowaniu San Giovanni di Medua przez krążownik turecki „Hamidje" cztery okręty transportowe greckie zostały ciężko uszkodzone. Na dwóch z nich, które wiozły żywność dla armii, wybuchł pożar. Cały ładunek został zniszczony. Przy bombardowaniu zginęło 50 żołnierzy serbskich.

Rada m. Krakowa.

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył pres. Dr Leo. Sekretarz Dr Kannenberg odczytał szereg pism, jakie wpłynęły do prezydyum.

Między innymi pastor ewangelicki Michejda nadesłał pismo, w którem stwierdza, że wyposażenie materyalne zawdzięcza gmina ewangelicka wolnemu m. Krakowowi, żadnych subwencyj obecnie nie pobiera, a w szkole swej nie germanizuje dzieci, owszem stara się sumiennie służyć sprawie narodowej.

O amfiteatr pod Wawelem.

R. m. prof. Bujwid poparł pismo, jakie wpłynęło od Tow. technicznego w sprawie budowy amfiteatru pod Wawelem. Wskazał na to, że projekt ten uznało zgromadzenie Towarzystwa za jedynie odpowiedni.

Wicepr. Sare wyjaśnia, że sekcya ekonomiczna zastrzegła sobie odpowiednie przy ozdobienie muru ochronnego na brzegu wawelskim Wisły. Uchwalono rozpisać konkurs na to przyozdobienie a zarazem postanowiono projekt amfiteatru inż. Kwiatkowskiego wciągnąć w konkurs. Plany podstawowe konkursu magistrat już ma i obecnie opracowuje wnioski razem z Kołem architektów, które przyjdą pod obrady Rady miejskiej.

R. m. prof. Bujwid domagał się, aby zaprosić także delegatów Tow. technicznego do układania warunków konkursu.

O koncesye szynkarskie.

R. m. X. Dr Caputa zabrał głos w sprawie koncesyj szynkarskich i oświadczył:

Na posiedzeniu dnia 17 lutego b. r. uchwaliła Rada m. następujący wniosek komisyi gospodnio-szynkarskiej: „Dotychczasowa liczba koncesyj gospodnio-szynkarskich, t. j. koncesyj, obejmujących uprawnienie do wyszynku i drobnej sprzedaży palonych napojów wyskokowych, nie może być tak długo zwiększona, aż dojdzie do stosunku 1 szynk na 1000 osób".

Ja i wielu innych zrozumieliśmy tak uchwałę Rady, że słowa: „dotychczasowa liczba koncesyj", uważają koncesye dnia 17 lutego prawnie istniejące i że ta liczba nie może być powiększona.

Tymczasem dowiedziałem się z dzienników, że komisya gospodnio-szynkarska zwróciła się do Prezydyum i magistratu i zażądała nadania nowych koncesyj w miejsce tych, które do 17 lutego b. r. na mocy uchwały Rady z dnia 21 grudnia 1910 roku wygasły. Nie wiem co Prezydyum i magistrat uczynią, lecz jeżeli zamierzają nadać nowe koncesye ponad liczbę, jaka 17 lutego b. r. prawnie istniała, to niniejszem protestuję przeciwko temu i oświadczam, że przeciwko takiemu zarządzeniu, jako bezprawnemu, wniosę rekurs do odnośnych władz. Proszę p. prezydenta, aby w razie potrzeby udzielono mi w magistracie potrzebnych aktów do rekursu i aby powyższe moje oświadczenie zapisano do protokołu dzisiejszego posiedzenia.

Zapytuję również Prezydyum dlaczego mój wniosek o pomnożenie komisyi gospodnio-szynkarskiej nie został przedłożony Radzie? i proszę aby to nastąpiło na przyszłem posiedzeniu.

Prez. Dr Leo oświadcza, że wniosek o pomnożenie ilości członków komisyi gospodnio-szynkarskiej został przekazany tej komisyi.

Wicepr. Dr Szarski wyjaśnia, że po zgłoszeniu protestu przez X. Dra Caputę w sprawie uchwały Rady m. magistrat przedłożył sprawę tę komisyi gospodnio-szynkarskiej do rozpatrzenia, a komisya uchwaliła, że ponieważ elaborat referenta wchodzi także jako część integralna do protokołu, a tem samem objaśnia dostatecznie cyfrę, o jakiej mówi uchwała, należy polecić magistratowi, aby poczynił odpowiednie kroki celem udzielenia 18 wakujących koncesyj, gdyż cyfra 208 szynków nie została przez Radę zmieniona.

(Jest to niesłychanie sofistyczna i wykrętna interpretacya uchwał Rady. (Przyp. Red.).

R. m. Chwastek interpelował, jakiem prawem szynkują ci szynkarze, którym koncesye już wygasły.

Prez. Dr Leo oświadczył, że prosi o podanie konkretnych faktów, a magistrat wdroży odpowiednie kroki.

R. m. X. Dr Caputa prosi jeszcze raz, aby jego protest został zanotowany w protokole.

Skargi podmiejskie.

R. m. Szarek wniósł szereg skarg w imieniu gminy Dąbie z powodu niedotrzymania warunków umowy przyłączenia do Krakowa odnośnie do szkoły w Dąbiu, kanalizacyi, wodociągu i kwestyj regulacyjnych.

Prez. Dr Leo wyjaśnia, że sprawa szkoły w Dąbiu już jest załatwiona i znajduje się w sekcyi szkolnej. Co do wodociągu to rozszerzenie sieci na gminę Dąbie nastąpi w przeciągu dwóch lat.

Nieszczęśliwe Muzeum Przemysłowe.

R. m. dyr. Maciołowski przedstawił, że wczoraj w południe dachówki, spadające z Muzeum Przemysłowego przy ulicy Smoleńsk zasypały całą ulicę. Na szczęście stało się to już po wyjściu młodzieży szkolnej ze szkoły obok położonej. Przeszłego roku było

Żydzi galicyjscy w r. 1858.

3

„Wspomniałem wyżej, że żydzi tworzą u nas 1/9 część mieszkańców kraju, rozsiedloną na całej jego przestrzeni. Położenie ich społeczne nie uległo od lat przeszło 80 żadnej prawie zmianie, prócz chwilowego równouprawnienia niby w r. 1848, które dozwalało im prawa nabywania dóbr ziemskich, ale późniejszem rozporządzeniem zostało zniesione. Dziś, jak przed laty 80, zamknięta dla nich droga do służby publicznej i dosługi stopni oficerskich w wojsku, a choć zostawiona im, jak dawniej, możność kształcenia się szkołach publicznych, odjęto im prawdziwą zachętę do tego, zamknięciem przystępu do urzędów. Cała zatem ludność żydowska, rzuca się do przemysłu, kupiectwa i spekulacyi pieniężnej i zestrzeliwa tu wszystkie swe siły umysłowe i materyalne. Wskutek takiego skupienia wszelkiego rodzaju wytężeń spekulacyjnych, przyszło dziś do tego, że żydzi owładnęli cały handel w kraju i spekulacyami swemi niezawodnie przemysł wewnętrzny podkopują. Nie byłoby końca, gdyśmy zgubny wpływ ich na stosunki przemysłowe i handlowe wszechstronnie wykazywać chcieli. Dość powiedzieć, że ludzie ci nie poczuwają się do obowiązków jakichś przynajmniej względem społeczeństwa, które zawsze dla nich jest obcem, wyzyskują tylko kraj i jego mieszkańców do najwyższego możliwego stopnia, nie troszcząc się wcale o dobry byt jego. Zysk jest wprawdzie dźwignią każdej spekulacyi, każdego przedsiębiorstwa kupieckiego i przemysłowego, lecz obywatel przywiązany do kraju oddaje zawsze część takich zysków na potrzeby publiczne, nie ograniczając się na podatki nakazane, ponieważ współczuje sam każdą dolegliwość i potrzebę narodową, wspiera zatem wszystko co pierwszą usuwa, a drugiej zaradza. Spekulant obcy, jakim jest u nas każdy żyd i to bez wyjątkowo prawie, garnie znakomite zyski i gotów dla pomnożenia tychże krzyżować interesa kraju. Kto się pragnie naocznie o tem przekonać, niech przejdzie kolejno uczonych i nieuczonych żydów naszych, a nie znajdzie i jednego prawie, któryby się troszczył naprawdę o wzrost i udoskonalenie rolnictwa i przemysłu, o oświatę mieszkańców, lub o książki i pisma polskie, choć każdy oświeceńszy z nich niemieckie skupuje.

„Lecz pominąwszy już ich obojętność na to, co polskie, nie pojmujemy ich dziwnego zamiłowania niemczyzny, od której przecież nigdy nic dobrego nie doświadczyli, choć się z nią tak *con amore* powinowacą, że część żydów postępowa, zarzucająca przesądy kastowo-religijne i Talmudu bałamuctwa potępiająca, nazywa się żydami niemickiemi. W bożnicach, które ci postępowi żydzi pobudowali sobie we Lwowie, Brodach, Tarnopolu i indziej, a do których sama intelingencya najbogatsza i najukształceńsza żydowstwa galicyjskiego uczęszcza, odprawia się nabożeństwo w języku niemieckim, a rabini miewają przemowy do zgromadzonych także po niemiecku. Każdy więc ucywilizowany żyd w Galicyi staje się Niemcem i to tak dalece, że wielka z nich część nie umie nawet po polsku mówić, a na stu bogatych żydów znajdzie się ledwo jeden, któryby swe dzieci kazał uczyć naszego języka, na tysiąc zaś rodzin, nie wiem, czy odkryje się u nas choć jedna, któraby w domowem między sobą pożyciu polskiej używała mowy. Z tej przyczyny wyznajem otwarcie, że jakkolwiek cenimy równouprawnienie mieszkańców, jakkolwiek nienawidzimy przesądnego uprzedzenia religijnego, co dla zdań i wyobrażeń religijnych wyklucza część ludności od praw obywatelskich, ucieszyliśmy się przecież z wydanego przed kilku laty rozporządzenia, którem wzbroniono żydom nabywania własności ziemskiej*), gdyż do lat kilkudziesięciu byłaby większa część dóbr ziemskich przeszła w ręce żydów niemieckich, coby korzystnem i zbawiennem nie było dla powszechnej oświaty kraju. W kilku tych atoli latach, gdzie wolno było żydom dobra nabywać, rzuciło się wielu z nich do kupowania tychże i byliby dalej je skupowali, choć to nie przynosi takich zysków, jak lichwa lub kupiectwo, gdyby nie wyraźny zakaz rządowy. Dziś rzuca się wielu jeszcze z pomiędzy nich do dzierżaw, co im dozwolono, lecz nikt, kto temu z bliska i naocznie się nie przypatrzył, nie zdoła sobie wyobrazić nawet, jak dalece materyalny byt i moralność podupada, gdzie żyd jest dzierżawcą. A jednak nie odstrasza to wielu z pomiędzy panów naszych od wypuszczania żydom dóbr w dzierżawę!

„Ogółowy wpływ żydostwa na losy mieszkańców Galicyi, jest dziś tak pod moralnym jak i materyalnym względem bardzo szkodliwy, a dla włościan naszych nawet zgubny. Narzekano wprawdzie na to od lat kilkudziesięciu nieustannie w pismach najrozmaitszej treści, lecz narzekania te nie zmieniły w niczem dotychczasowego stanu rzeczy, a od lat kilkunastu pogorszyło się wszystko w tej mierze. Synowie Izraela siedzą jak dawniej tak i obecnie po wszystkich niemal karczmach wiejskich i żywią siebie i bardzo liczne zwykle potomstwo swe z wyszynku wódki i drobnego kramarstwa miejscowego. Opłacając się podwójnie, t. j. panu włości za prawo wyłącznego szynkowania napojów upajających, a rządowi podatkiem dochodowym, musi naturalnie żyd-karczmarz całego dowcipu, przemysłu i przebiegłości używać, aby nietylko wszelkim opłatom podołać, ale wyjść oraz na swoje. Jedynym tu środkiem rozpajanie ludu wiejskiego i nikt nad żyda nie potrafi lepiej go używać. Dlatego uwiecznia się pijaństwo po wsiach. Nie w każdej wsi znajduje się cerkiew lub kościół, ale w najmniejszej wiosce jest za to kilka karczem, gdzie usłużny żydek umie zawsze wywabiać ostatni grosz za śmierdzącą wódkę z kieszeni włościan miejscowych lub przejeżdżających. W karczmie zapomina biedny lud wiejski troski swe codzienne, a z niemi nauki kapłanów, które słyszał na kazaniu lub przy spowiedzi. W kieliszku topi wszelkie smartwienia, ale przytem i część dobytku, a marnując i czas i szczupłe zasoby swoje, zaniedbuje gospodarstwo i umniejsza samochcąc sobie możności nawet zarobkowania postronnego. Lecz nie na tem koniec. W ślad za pijaństwem idzie ogromna demoralizacya, wzrastająca codziennie i to w sposób, że najobojętniejszy na losy kraju zatrważać się musi. Od lat dziesięciu, jak zniesiono stosunki poddańcze i włościan uwłaszczono, nie widać nigdzie między nimi jakiegoś przynajmniej polepszenia bytu materyalnego. Przeciwnie, można wszędzie dopatrzyć znacznego pogorszenia ich stanu, a co główną tego zjawiska przyczyną, oceni każdy, zważywszy, że powszechnie prawie propinacye znacznie się podniosły. To świadczy właśnie, że lud rozpił się bardziej, a tak nie umie korzystać z dobrodziejstw uzyskanej swobody. Obok pijaństwa, rujnuje go lichwa, którą każdy karczmarz się bawi i nie sto, ale dwieście blisko od sta pobiera procentu, przyzwalając za to dłużnikowi uiszczać się w nader drobnych ratach z zaciągnionego długu. Kto się temu wszystkiemu z bliska nie przypatrzy, gotów poczytać za urojenie, co tu powiadam, a jednak jest niestety aż nadto prawdziwe. Straszniejsze atoli są skutki wpływu żydowskiego na moralność ludu, między którym rozliczne zagęszczają się niecnoty i występki, których w swej ciemnocie i naiwności za takie nawet nie poczytuje.

„Żydzi siedzący po wsiach na karczmach, są pojedynczymi niejako posterunkami mnogich obozów, które po miasteczkach i miastach pozakładane, wszystkie okolice kraju nieustannie wyzyskują i razem sieć ogromną tworzą, aby wszystko wyłowić, co tylko może być wyłowione. Miasteczka, szczególniej wewnątrz kraju i w pewnem oddaleniu od głównych gościńców murowanych, są przepełnione żydostwem, które tu najczęściej przewyższa liczbą swą o wiele chrześcijańską ludność i zwykle sam środek miasteczka t. j. rynek i przyległe doń ulice zajmuje, skrajne jedynie zostawiając chrześcijanom

*) Podkreślenie nasze, nie autora.

to samo. Wtedy uspokojono mowcę, iż był to przypadek, bo dekarze zostawili kilka dachówek na dachu, które wiatr zrzucił. Co znaczy obecny wypadek? Tylko to, że dach jest źle ułożony i wali się. Sprawa zagraża poważnie bezpieczeństwu publicznemu. Mowca prosi, aby magistrat dokładnie i szybko rzecz zbadał.

Od trzech lat zamakają ściany sąsiedniej szkoły, zaś od czterech miesięcy sprowadza się do gmachu Museum jakieś żelazne filary, które wprawia się do ścian z wielkim hukiem, trwającym cały dzień. Mowca przypomina, że przed rokiem, gdy runęła połowa budynku, proponował, aby zwalić resztę i wybudować nowych gmach. Nie zrobiono tego, choć byłoby to najlepszem.

Mowca domaga się, aby zarząd miasta coś temu wszystkiemu zaradził.

Ku ogólnemu zdziwieniu interpelacya ta pozostała bez żadnej odpowiedzi ze strony prezydyum.

O wygląd ulicy Szpitalnej.

R. m. St. Nowak zwraca uwagę, że przy ul. Szpitalnej dwie kamienice, stojące obok gmachu Kasy Oszczędności urągają swym zewnętrznym wyglądem wszelkim przepisom obowiązującym pod tym względem w Krakowie. Mowca domaga się, aby prezydyum i te kamienice podciągnęło pod przepisy, obowiązujące w mieście.

Prez. Dr Leo wyjaśnia, że oba te budynki są przeznaczone na zburzenie przy rozszerzeniu Kasy Oszczędności, co nastąpi w najbliższych miesiącach. Dyrekcya Kasy żałowała wkładów w restauracyę tych budunków, gdyż ma ona budować nowe gmachy w tem miejscu.

Prasa o szkolnictwie polskiem.

Fizyk m. Dr Janiszewski przedłożył wniosek o udzielenie subwencyi na wydanie po angielsku broszury o szkolnictwie polskiem na zjazd międzynarodowy hygieny szkolnej w Buffalo. Wydawnictwem broszury zajmuje się Komitet z prof. Twardowskim na czele.

Rada m. uchwaliła poprzeć to wydawnictwo kwotą 500 K.

Porządek dzienny.

Po przystąpieniu do porządku dziennego uchwalono w myśl referatu r. bud. Klecz ka plan finansowy przeprowadzenia dróg dojazdowych do nowego dworca towarowego.

Następnie wiceprez. Sare referował sprawę ustawy kanałowej dla Krakowa. — Ustawa ta uchwalona raz już przez Radę m., powraca znowu z powrotem z powodu zmian, których zażądały władze, zwłaszcza co do wysokości obowiązku opłat na cel budowy kanałów, jakie mają uiszczać właściciele domów. Magistrat w myśl życzeń władz usupełnił ustawę w ten sposób, że postanowiono obliczyć koszty od metra bieżącego frontu realności.

W dyskusyi r. m. M. Starzewski zarzucił, że ustawa ta nakłada za wielkie ciężary. Kultura krakowska zaczyna być podobną do kultury pruskiej. Projekt magistratu jest niesprawiedliwy, — gdyż nie liczy się ani z głębokością parcel, ani z wysokością domów. Mowca zwraca się przeciw § 16 ust. budowl. i oświadcza, że już ten paragraf krzywdzi ludność. Obecnie chce się dodać nowy, jeszcze gorszy. Jedynie sprawiedliwem byłoby obliczenie należytości według dochodów, jakie budynek przynosi, ewentualnie według zabudowanej powierzchni i ilości pięter. Mowca domaga się odesłania sprawy do sekcyi.

R. m. Krzetuski i Schneider wystąpili w obronie projektu Magistratu. Ostatni uzasadniał potrzebę ustawy względami hygienicznymi. R. m. Pająk postawił kilka formalnych poprawek.

Wiceprez. Sare protestuje przeciw określeniu krakowskiej kultury jako pruskiej. — Sposób obliczania należytości według klucza proponowanego przez r. m. Starzewskiego jest niemożliwy, gdyż znaczyłoby to, że Rada ma się bawić w administracyę podatków. Referent odrzucił następnie poprawki r. m. Pająka.

Ustawę uchwalono w myśl projektu Magistratu.

Zmiana ustawy budowlanej.

Imieniem sekcyi ekonomicznej i prawniczej przedstawił sekretarz mag. Reiner obszerny referat w sprawie zmiany brzmienia § 18 ustawy budowlanej. W myśl wniosków sekcyi paragraf ten ma brzmieć:

W ulicach położonych w dzielnicach Starego Krakowa, nie wolno od strony ulicy stawiać domów parterowych z wyjątkiem portyerówek przy zabudowaniach pałacowych, nie wolno również budować domów jednopiętrowych o wysokości mniejszej niż 9 metrów. Pałacyki ozdobnej architektury, poza kierunek ulicy cofnięte, mogą być wyjątkowo w całości lub części stawiane jako budynki parterowe z wyłączeniem śródmieścia.

Domy jednopiętrowe wolno budować na całym obszarze Krakowa bez względu na szerokość ulicy.

Domy dwu- lub więcej piętrowe wolno budować tylko tam, gdzie ich wysokość nie przekracza szerokości ulicy z tem zastrzeżeniem, że władza budowlana może odmówić zezwolenia na budowę domu wyższego ponad trzy piętra, w które wlicza się półpiętra, służące na mieszkania, a nie wlicza się mansard.

W dzielnicach Starego Krakowa wolno bez względu na szerokość ulicy budować domy na 16 m wysokie, jakoteż w miejscach, gdzie już istniał dom wyższy ponad 16 m, budować nowy w wysokości dawniejszego.

Jeżeli domy stoją już cofnięte, można zwiększyć ich wysokość w miarę szerokości odstępu, pod tym jednak warunkiem, że graniczne mury sąsiednich realności będą zakryte skrzydłami nowego budynku, dochodzącemi do linii regulacyjnej.

Na narożniku dwóch ulic wolno budować do wysokości, odpowiadającej szerokiej ulicy, atoli długość takiego narożnego domu w ulicy węższej, nie może przenosić $1^1/_2$-krotnej szerokości tej węższej ulicy.

Maksymalna wysokość domu wynosić może 22 m.

W dyskusyi zgłosił r. m. M. Starzewski kilka poprawek stylistycznych.

R. m. Dąbrowski konstatuje, że na sekcyi I. wobec zgłoszonych wątpliwości uchwalono wybrać subkomitet, który miał wątpliwości zbadać i przedłożyć swe sprawozdanie. To się nie stało, a tymczasem ustawę wniesiono na pełną Radę z pominięciem uchwały sekcyi. Mowca domaga się odroczenia sprawy. Zarazem wskazuje, że obecny projekt jest niedokładny, bo nie zawiera przepisów co do zabudowania oficyn i podwórzy.

R. m. Peroś domagał się, aby i w Starym Krakowie można budować wyższe domy niż na 16 m, z wyjątkiem dzielnicy I. Co do mansard, budowanych w śródmieściu mowca wskazuje na to, że obecnie jest dążenie, aby te mansardy zamieniano na tanie mieszkania, zamiast mieszkań suterenowych. Wreszcie poruszył mowca sprawę wydania odpowiednich przepisów, któreby normowały, jakie domy i dla jakiego użytku mogą być w poszczególnych dzielnicach budowane.

Przemawiali jeszcze r. m. Pająk, Dąbrowski i wiceprezyd. Sare, oraz referent, poczem z małemi poprawkami ustawę przyjęto.

Reszta porządku dziennego.

Na podstawie referatu dyr. Krzyżanowskiego zatwierdzono zamknięcie rachunkowe za r. 1911.

W myśl referatu przedstawionego obszernie przez wiceprez. Sarego uchwalono następnie w sprawie regulacyi Młynówki Królewskiej następujące wnioski:

Z uwagi, że rzeczna woda Młynówki Królewskiej, utrzymywana w odpowiednim stanie co do swej czystości i przy nadaniu jej w korycie odpowiedniej chyżości mieć będzie doniosłe znaczenie dla płukania kanalizacyi miejskiej, czyszczenia miasta itd. itd., poleca się komisyom Rady miasta przedłożyć w jaknajkrótszym czasie projekt, kosztorys i wnioski w sprawie regulacyi Młynówki przy zatrzymaniu jej koryta otwartego na przyłączonych terytoryach zachodnich.

Załatwiono następnie szereg nadań i mianowań w etacie urzędników i podurzędników oraz służby magistratu.

Na zakończenie przyznano na restauracyę wieży ratuszowej w Krakowie dotacyę 24 tys. K.

—

którzy wyłącznie uprawą roli się trudnią, a o przemyśle nawet najmniejszego nie mają wyobrażenia... Każde miasteczko na dzień dzisiejszy lub nowszy przywilej na targi tygodniowe, a tam zbierają się co tygodnia tłumy włościan z całego sąsiedztwa. Że zaś w rynku w każdym domu żydowskim jest szynkownia, a obok kramik lub sklepik, zawierający najpotrzebniejsze i zawsze pokupiwane towary, korzystają poczciwi włościanie z takiego sąsiedztwa i kupiwszy jakąś drobnostkę, wstępują dla pokrzepienia się do brudnej szynkowni, gdzie naturalnie reszta gotówki zostaje. Takie odwiedziny tygodniowego targu zabierają zwykle włościaninowi nietylko część gotówki, ale i cały dzień czasu, co nie małym jest dla niego uszczerbkiem.. Dodajmy i to jeszcze, że wielka z nich część jedzie na taki targ z babą, że po drodze tam i nazad bez popasu w której z karczem i zwilżenia wyschłego gardła obejść się nie może, a ocenimy, jaką klęską pod kierunkiem żydów są dla włościan podobne targi tygodniowe. Gdyby przynajmniej w sąsiedzkich miasteczkach targi te w jednym i tym samym dniu się odbywały, byłoby pół biedy, ponieważ na stracie jednego dnia kończyłoby się wszystko. Lecz byłoby to ze szkodą żydów, której zabiegając, urządzono tak dnie targowe w bliskich siebie miasteczkach, że gdy w jednem jest targ w poniedziałek, odbywa się w drugiem we wtorek, a w trzeciem we czwartek, z czego wynika, że włościanie zamieszkujący przestrzeń dwu mil kwadratowych, dwa, lub nawet trzy razy na targi w tygodniu się włóczą i nietylko zarobek, ale nawet własne gospodarstwo zaniedbują..."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 55; zachód przypada o godzinie 5 minut 42; długość dnia godzin 11 minut 47.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę św. Klemensa, pojutrze w niedzielę św. Cyryla.

—

Kraków 14 marca.

Warszawa o Krakowie. Pod wpływem krytycznego prądu wobec Krakowa, jaki zapoczątkował Nowaczyński swą sztuką, zjadliwie i niesłusznie szkalującą nasze miasto, ukazują się też inne krytyki. Między innemi w antysemickiej „Gazecie porannej" spotykamy następujące uwagi:

„Wymowny obrazek ze współczesnego Krakowa przesyła nam jeden z czytelników, oglądający niedawno zabytki Krakowa. Przechodziłem przez targowisko. Było to w godzinach rannych. Na targu pełno przekupniów żydowskich, głośno zachwalających swój towar. Na czterokołowym, dosyć sporych rozmiarów wózku kilkanaście kop drzewa, tak jak do nas przywożą chłopi ze wsi. Wózek ciągnie chłopak, mający na sobie rodzaj chomonta. Ponieważ zdawało mi się, że to właściciel drzewa, znajdującego się na wozie, zapytałem dla ciekawości, bo zamiaru kupienia nie miałem — co kosztuje kopa takich wiązek. Na to otrzymałem odpowiedź: „a cy pan chce kupić? bo drzewo nie moje, ja ino ciągne wóz, a zyd spsedają. Un tu stoi niedaleko, jak pan chce, to ja go zawołam". Ta odpowiedź wywołała dreszcz na mojej skórze. Chłop żydowi koniem".

Obrazek ten, aczkolwiek nie prawdziwy, jest jednak niestety wielce do prawdy zbliżonym, choćby jako zapowiedź, co nas czeka.

O teatr krakowski. Omawiając kandydatów do dyrekcyi teatru miejskiego, pisze między nymi krakowski korespondent „Słowa":

„Trudno sobie wyobrazić lepszych kandydatów, jak pp. Pawlikowski i Trzciński. P. Teofil Trzciński, człowiek młody, energiczny, obdarzony wykwintnym smakiem artystycznym, wnosi ze sobą świeży zapas sił i zapał, zdolny tworzyć cuda. Teatrem nietylko interesuje się od szeregu lat, lecz oddaje się poważnym studyom w sprawach teatru i jest ich pierwszorzędnym znawcą.

Wieczór wagnerowski. W programie jubileuszowego wieczoru Wagnerowskiego, jaki urządza Towarzystwo Muzyczne dzisiaj 14 b. m., na pierwszy plan wysuwają się wyjątki z ostatniego dzieła Wagnera „Parsifal", tworzące II. część programu: po raz pierwszy w Krakowie wykonywane „Głosy dzwonów i scena Grala", oraz znane już z dawniejszej interpretacyi „Wstęp i zakończenie".

Pierwszą część interesującego i obfitego programu stanowią uwertury do „Rienziego", „Lohengrina", „Tannhäusera", fragmenty z „Meistersingerów", wreszcie dwa ustępy solowe, które z tow. orkiestry wykona prof. Z. Szwarcenstein. Koncertem dyryguje Feliks Nowowiejski.

Bilety w dniu koncertu sprzedaje kasa starego Teatru.

Redakcya „Żywego Dziennika" przygotowuje na 24 marca, godz. 8 wieczór, w sali Starego Teatru Nr 10 tego sympatycznego wydawnictwa, w którem biorą udział najwybitniejsi polscy publicyści i literaci. Dość wspomnieć, że artykuły wstępne w „Żywym Dzienniku" wygłaszali: prezes Akademi Umiejętności Ekso. Stanisław hr. Tarnowski, wiceprezes Koła polskiego Dr Ludomił German, rektor Dr Kazimierz Morawski, poseł Włodzimierz Tetmajer, prof. Dr Stanisław Ciechanowski, redaktor Tadeusz Żuk-Skarszewski, prof. Dr Józef Flach, redaktor Konstanty Srokowski. W fejletonie „Żywego Dziennika" zabierali głos następujący przedstawiciele literatury pięknej: Edward Leszczyński, Adolf Nowaczyński, Władysław St. Reymont, Lucyan Rydel, Adam Grzymała-Siedlecki, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Józef Wiśniowski, Stefan Żeromski. Świetnie reprezentowali humor i satyrę: twórcy „Zielonego Balonika" i „Szopki krakowskiej" Boy, Witold Noskowski i Stanisław Sierosławski, oraz Klemens Bąkowski, Franciszek Bylicki, Stefan Breyer, Sylweryusz Chmurkowski, Maryan Dąbrowski, Władysław Horowicz, Aleksander Karcz, Józef Rączkowski, Feliks Jasieński, Ludwik Szczepański, Tadeusz Żuk-Skarszewski, Edmund Zechenter, Kasper Żelechowski. Do uświetnienia i urozmaicenia „Żywego Dziennika" przyczynił się w niemałej mierze współudział artystów tej miary, jak Jadwiga Mrozowska, Karol Adwentowicz, Zygmunt Noskowski, Stanisław Stanisławski, Teofil Trzciński, Leon Wyrwicz.

Nr 10 „Żywego Dziennika" odznaczać się będzie lekkim, wesołym tonem. Dwunastu prelegentów rzuci w artystycznej formie swe uwagi i wrażenia, nie pozbawione akcentu satyry i ironii; tej ostatniej przyznano duże pole, a tematami „artykułów" będą przeważnie aktualne kwestye z zakresu krakowskiego życia kulturalnego. Pełne powodzenie ma Nr 10 „Żywego Dziennika" zapewnione, bo przyjęli w nim udział prawie wszyscy dotychczasowi współpracownicy „Dziennika", reprezentujący humor i satyrę, a przedewszystkiem twórca świetnych wierszy satyrycznych i swawolnych piosenek kabaretowych, Boy, którego sukcesy żywo tkwią jeszcze w pamięci stałych prenumeratorów „Dziennika". Nie mniejszą atrakcyą będzie występ znakomitego artysty Michała Tarasiewicza, bawiącego obecnie w Krakowie, który także przyjął łaskawie współudział.

Bilety na „Żywy Dziennik" Nr 10, zamawiać można kartką korespondencyjną pod adresem: Antoni Lekszycki, Redakcya „Czasu". — Ceny biletów: 5 K (rząd 1—4), 3 K (rząd 5—9), 2 K (rząd 10—16), 1 K (rząd 17—22); na galeryi w pierwszym rzędzie 2 K, w dalszych 1 K.

Zebranie zwyczajne Krakowskiego Tow. Historycznego odbędzie się w sobotę dnia 15 marca o godz. 5 wieczorem, w sali Seminaryum Filozoficznego (ul. św. Anny 12, Bibl. Jagiell.) Porządek dzienny: 1. Odczyt dra Ludwika Kolankowskiego: Rozbiór krytyczny „Historyi Ukrainy Rusi" M. Hruszewskiego t. IV, V, 1. 2. VI. (Wyd. 2) 2. Sprawy bieżące. 3. Wnioski członków.

Loterya epożywcza w niedzielę palmową zapowiada się bardzo pomyślnie. Komitetowe panie pod przewodnictwem pani Seweryny Zaćskowej nie szczędzą trudu i przygotowały już wielką ilość cennych fantów, które stanowić będą ponętną zastawę świąteczną. — W skład Komitetu weszły jeszcze panie: Chmielowa Adamowa, Gąsiorowska, Gątkiewiczowa Feliksowa, Hiśkiewiczowa, Janeczkowa, Kramarzyńska, Lebedyńska Marya, Morawska Bolesława, Marczyńska Władysławowa, Nowicka Olga, Olesiowa, Ostrzeszewicz Marya, Peltzowa Janowa, Poźniakowa Stanisławowa, Pocieszyna Wojciechowa, Stachowska Stanisławowa.

Z Polonii. W sobotę dnia 8 bm. odbyło się w „Polonii", towarzystwie polskiej młodzieży katolickiej U. J. w obecności Kuratora prof. Dra Brzezińskiego Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Do Wydziału jednogłośnie powołani zostali Emilian Ostachowski, sł. przyrody i Maryan Hozakowski, sł. roln. Do komisyi kontrolującej weszli Franciszek Duda, sł. teol. i Antoni Wrzod, sł. fil. Na opróżnione miejsce w sądzie koleżeńskim wybrano Adama Wernera, sł. praw.

Poza tem prezes „Polonii" Seroczyński zdał sprawę z działalności Wydziału w ciągu ukończonego zimowego semestru, odznaczonego wybitniej na gruncie „Polonii" spotęgowaniem jej działalności wewnętrznej.

Kol. Werner, jako przewodniczący budowy domu, złożył sprawozdanie z przedsięwziętych przez się kroków, celem stworzenia dla „Polonii" jakiegoś stałego locum, zapewniającego jej trwały byt i normalny rozwój.

Bardzo ważnym momentem tego Walnego Zgromadzenia było uchwalenie regulaminu, który normuje stosunki wewnętrzne i wyjaśnia niektóre punkty statutu. Ponadto uchwalono polecić Wydziałowi zajęciem się wydawaniem rocznika, ewentualnie kwartalnika lub miesięcznika, gdzie mogłyby się odzwierciadlać program, dążenia i działalność katolickiej młodzieży akademickiej, skupiającej się pod sztandarem chrześcijańsko-społecznym.

Wreszcie ze względu na zalew żydowski, jaki szerzy się na ziemiach polskich i wrogi jego stosunek do interesów polskich — Walne Zgromadzenie poleciło przez się wyłonionemu komitetowi zająć się bliższem rozpatrzeniem sprawy żydowskiej na gruncie galicyjskim, celem obmyślenia odpowiednich środków samoobrony wśród katolicko-narodowej młodzieży. W dyskusyi nad poszczególnemi sprawami zabierali głos p. Kurator, pani Gąsiorowska oraz Grodzicki, Grzybowska, Horoszkiewiczówna, Jaranowski, Kornecki, Ostachowski, Raduński, Rawdanowicz, Schreyerówna, Seroczyński i Tomechna.

Nazajutrz, to jest w niedzielę, żegnała „Polonia" jednego ze swych najgorliwszych członków, Stanisława Jaranowskiego, b. skarbnika, który opuścił Kraków, wstępując do seminaryum duchownego w Pelplinie, w Prusach zachodnich. W serdecznych słowach żegnali kol. Jaranowskiego pani Dziewicka oraz prezes Seroczyński i X. Siedziewski, życząc mu na nowej drodze „Szczęść Boże".

„Życie skautów". Odczyt prof. Lewickiego o „Życiu skautów" odbędzie się w Resursie Urzędniczej w sobotę 15 marca. Prof. Lewicki, który niedawno powrócił z Anglii, gdzie zajmował się skautingiem, jest jednym z jego pionierów u nas, a poznawszy rzecz u źródła, stanowi cenną siłę dla rozwoju naszego skautingu. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi.

Również wielkie zainteresowanie budzi drugi odczyt p. n. „Jerozolima" z 60 obrazami świetlnymi.

Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 40 h. Dla uczącej się młodzieży 20 h.

Na posiedzeniu poufnem uchwaliła wczoraj Rada m. Krakowa przenieść w stały stan spoczynku dyrektora ekspedytu Jana Marszałka.

Ku uczczeniu pamięci uczestniczek powstania styczniowego. Posiedzenie wydziału Pań T. S. L. wraz z komitetem w sprawie uroczystego obchodu ku uczczeniu uczestniczek powstania roku 63-go odbędzie się 15 bm. o godz. 5 po południu w lokalu Towarzystwa Demokratycznego (Plac Szczepański l. 3, I. p.). Panie, które otrzymały zaproszenia na to posiedzenie, raczą przyprowadzić ze sobą Osoby, któreby zechciały pomódz w urządzeniu tej uroczystości.

Eugenia Andruszkiewiczowa Sekretarka — *M. Siedlecka*, Przewodnicząca.

Pociągi dla pątników. Z powodu odpustu z Kalwaryi Zebrzydowskiej w dniu 21 b. m. będą zaprowadzone z Kalwaryi następujące nadzwyczajne pociągi osobowe:

o godzinie 12·10	popołudnia	do	Krakowa
„ 1·16	„	„	„
„ 1·37	„	„	„
„ 2·25	„	„	„
„ 4·00	„	„	Zwardonia
„ 4·37	„	„	„

a ponadto ze Stronia o godz. 1·00 popoł. do Nowego Sącza

Równocześnie zarządzi się na stacyi w Kalwaryi sprzedaż biletów jazdy przez cały dzień do wszystkich pociągów.

Wyśledzenie nowej bandy włamywaczy. — Wczoraj — jak to już donieśliśmy — włamali się nieznani sprawcy do propinacyi Habera w Rynku podgórskim i skradli 8000 K gotówką. Policya natychmiast zarządziła energiczne śledztwo. Jak dochodzenia wykazały, włamania dokonali znani w Podgórzu apasze, którzy już niejednokrotnie dali dowody złodziejskiego sprytu. Rozpoczęło się przeszukiwanie zaułków Podgórza. Już w godzinach popołudniowych zauważył żołnierz policyi miejskiej dwa podejrzane indywidua: Józefa Gałuszkę i Stanisława Noconia. Włamywacze na widok zbliżającego się policyanta, poczęli szybko uciekać. Obaj złodzieje uciekając, rzucali poza siebie pieniądze. Gałuszkę udało się wreszcie przytrzymać i aresztować. Dalsze śledztwo z aresztowanym wykazało, iż do szajki, która dokonała włamania, należał jeszcze trzeci złodziej Józef Górecki.

W nocy urządziła policya obławę w Ludwinowie, celem przychwycenia pozostających jeszcze na wolności włamywaczy. Aresztowano rodziców Noconia, będących wspólnikami synalka oraz kilka narzeczonych Góreckiego. — Dalsze śledztwo w toku.

W P. Z. N. K. (Szczepańska 5) odbędzie się w sobotę dnia 15 bm. o 4 popołudniu odczyt Dra Augusta Kwaśnickiego pt. „Epizod z przed 50 laty". Goście mile widziani.

Z Krakowskiego Koła Tow Piotra Skargi. X. ogólne zebranie członków Krak. Koła Tow. im. Skargi odbędzie się 15 bm. o godz. 6 w sali Arc. Miłosierdzia, Sienna 5, parter.

Pogoda. Dnia 13 marca termometr doszedł od — 1·5 do + 10·2 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 14 marca o godzinie 7 rano stan barometru 746·3 mm, — termometru — 2·2 C, wiatr: cisza.

—

Kronika zamiejscowa.

W sprawie strajku dzieci szkolnych w Dukli, który został wywołany nominacyą żydówki, Berty Sznapkówny, na nauczycielkę dzieci katolickich — zamieszcza w „Gazecie Nar." X. J. Szeligiewicz list, w którym między innymi czytamy:

Aby nie były uczucia religijne dziatwy katolickiej drażnione przez nauczycieli żydów, powinni byli już dawno delegaci konsystorscy, zasiadający w radach szkolnych krajowej i okręgowej temu złemu zaradzić; wszak ich obowiązkiem jest wszystkie zgubne ewentualności na tle religijnem przewidzieć i wszelkim nieporozumieniom przeszkodzić. Minęły czasy, gdy żydzi, stojąc na niskim poziomie inteligencyi tylko skórkami i jajami handlowali, dziś garną się do szkół dla chleba, a po ich ukończeniu dostają się na różne stanowiska społeczne, a także szkolne. Stąd mamy nauczycieli żydów w miastach i wioskach. W żydziałych miastach nauczyciel żyd w szkole nie razi, bo ma liczne zastępy swoich plemieńców i gubi się wobec licznego personalu nauczycielskiego katolickiego. Nauczyciele katoliccy muszą żydów wyręczać w prowadzeniu dzieci do kościoła, lub cerkwi, a także w odmawianiu modlitw przed i po nauce, lecz na wsi nauczyciel żyd obowiązki te spełniać musi sam, ku zgorszeniu tak katolików, jak i żydów. Przecież nauczyciel katolik nie może biedz do klasy, w której żyd uczy, (klasy są rozmieszczone w różnych budynkach, wynajętych daleko od siebie), aby zastąpić żyda przy modlitwie. A można zaradzić temu złemu w następujący sposób: W miastach jest w szkołach takie przepełnienie młodzieżą, że każda klasa ma bodaj jedną paralelkę, jeżeli nie więcej; w niektórych miastach jest kilka szkół równorzędnych obok siebie, a zatem można młodzież żydowską umieścić w jednej paralelce, katolicką zaś w drugiej i poruczyć prowadzenie klas konfesyjnej sile. Jeżeli władze zgodziły się na kreowanie szkół narodowych (gimnazya polskie i ruskie), dlaczego nie miałyby się zgodzić na utworzenie paralelek konfesyjnych? Czy delegaci boją się, że nie będzie asymilacyi, ale, jeżeli pozostanie tak, jak jest, nastąpi symulacya religijna u tych katolików, którzy wyjdą z pod ręki nauczyciela żyda. Wobec tej separacyi utworzyłoby się tak wiele klas żydowskich po miastach, że teraźniejsze siły nauczycielskie żydowskie zaledwo mogłyby im podołać, a zatem musiałyby być ściągnięte z wiosek do miast i nie byłyby wysyłane do Dukli, do czysto katolickiej szkoły. Oby się ta myśl przyjęła, a nie będzie niezadowolenia, awantur i haniebnego zgorszenia, gdy nauczyciel żyd z modlitwy katolickiej w duchu śmiać się musi. *Ks. J. Szeligiewicz.*

Ukraińska przewrotność. Z powodu wykrycia nadużyć władzy przez sekretarza namiestnictwa Dra Łopuszańskiego i aresztowania winowajcy, pisma ukraińskie, szczególnie „Diło", nie omieszkały również zaatakować urzędników Polaków i rzucać inwektywów na „polską administracyę". W odpowiedzi na napaści Ukraińców odpowiada „Słowo Polskie", że Łopuszański jest wyznania grecko-katolickiego i poczuwa się do narodowości ruskiej. Jako przedstawiciel narodowości ruskiej miał był nawet w niedługim czasie zająć wybitniejsze stanowisko w Radzie szkolnej krajowej.

Ukraińcy celując do Polaków — trafili do swoich..

Usiłowane podpalenie miasta. Ze Stanisławowa donoszą dzienniki lwowskie. Miasto nasze zaalarmowane zostało we środę dnia 22 b. m. w południe dziewięciu pożarami, które wybuchły w różnych stronach miasta w ciągu niespełna dwu godzin. Łatwo zrozumieć, jaką panikę tego rodzaju podpalanie domów wywołało wśród ludności.

Sprawca, bo chodzi tu o podpalenie, był wszędzie ten sam. Znajdowano bowiem wszędzie szmaty polane naftą na strychach.

Pierwszy pożar wybuchł o godz. 12 na strychu kamienicy przy ul. W. Pola. Następne w kilkunastu minutowych odstępach przy ulicach Kazimierzowskiej, Ferdynanda, Berka vis à vis teatru, na strychu kahału obok „Sokoła". Ostatnie cztery kamienice znajdują się przy placu Mickiewicza, gdzie zgromadziły się tłumy publiczności.

Zamieszanie przy każdym nowym pożarze było okropne. Kilka fałszywych alarmów, bo lada dym z komina, był już poczytywany za pożar, zwłaszcza, że wszystkie ognie wybuchały na strychach, dopełniło miary ogólnego przerażenia, a raczej zdenerwowania.

Miarą tego zdenerwowania i jego wyrazem najlepszym jest to, iż tego samego dnia popołudniu wpłynęło do krakowskiego Tow. Wzajemnych ubezpieczeń 40 podań o ubezpieczenie od ognia, z których ani jedno nie zostało przyjęte.

Według przypuszczeń policyi we wszystkich wypadkach czynna była szajka małoletnich podpalaczy, którzy przed paru tygodniami już byli aresztowani i przyznali się do podłożenia ognia na strychu w 5-ciu wypadkach; ewentualnie działają tu ich naśladowcy.

W polskiej szkole gospod. domowego dla kobiet w Orłowej na Śląsku austr. założonej i utrzymywanej przez krakowskie Koło pań TSL. odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. uroczyste zamknięcie kursu I. O godz. 8 rano nabożeństwo. O godz. 11 rozdanie świadectw i otwarcie wystawy. Wyjazd z Krakowa o godz. wpół do 7 rano, powrót o godz. 9 wieczór.

Upadek Puław. W pismach warszawskich czytamy o smutnym stanie współczesnych Puław:

„Wspaniała ta niegdyś rezydencya książąt Czartoryskich obecnie jest żydziałem miastem; żydzi robią to co chcą — na wyborców do Dumy przeforsowali swoich kandydatów, do instytucyj kredytowych chrześcijańskich wybierani są większością głosów członkowie tacy, którzy popierają interesy żydowskie, nawet oświetlenie miasta magistrat oddał żydowi. Wszędzie żydzi i z taką plagą walka jest trudna“.

Dopiero obecnie pod wpływem ogólnego ruchu antysemickiego w Królestwie poczęło się odżydzanie Puław, co rozpoczęło otwarcie spożywczej spółki chrześcijańskiej.

Proces o Kościół w Błoniu. W procesie, o rozpoczęciu którego w sądzie okręgowym warszawskim pisaliśmy już, ogólny postawiony księżom zarzut opiewa, że sformowali oni tłum pod wpływem nienawiści religijnej względem maryawitów.

Ks. Sędziakowskiemu zarzucono, że na dwa dni przed zajściem i w przeddzień objeżdżał wsie i zwoływał chłopów, aby szli do Błonia odbierać kościół; że w dniu zajścia rano podburzał swych parafian, aby szli do Błonia i namówił porucznika Sokołowa, delegowanego do uprzedzenia starć między katolikami a maryawitami, aby nie szedł za procesyą.

Ks. Kostrzewskiemu zarzucono, że w przeddzień zajścia wzywał chłopów, aby odebrali kościół w Błoniu, wygłaszał mowy podburzające przeciwko maryawitom, w dniu zaś zajścia idąc za krzyżem, prowadził tłum do Błonia.

Ks. Szepietowskiemu zarzucono, że rano w dniu zajścia obchodził chaty swych parafian i zachęcał ich, aby przyłączyli się do tłumu z Rokitna, namówił przytem chłopów, aby nie szli z gołemi rękami, lecz brali kłonice i kije.

Ks. Zielińskiemu zarzucono, że rano w dniu zajścia wzywał ze wsi Rokitno katolików, aby odebrali kościół w Błoniu, następnie zaś poprowadził tłum do Błonia, idąc za krzyżem razem z ks. Kostrzewskim. Nadto księżom Kostrzewskiemu i Zielińskiemu zarzucono, że byli na czele tłumu i kierowali nim.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, odpierając stawiane im zarzuty, oparte jedynie na fałszywych wiadomościach maryawitów. Obecnie bada sąd świadków, którzy zeznają na korzyść oskarżonych księży.

Ze świata.

Cesarzowa Eugenia, o której zdrowiu krążyły w tych dniach niepokojące wiadomości, przyjechała do Cap Martin na Riwierze francuskiej. Cesarzowa zwiedziła natychmiast pomnik ces. Elżbiety, na którym złożyła bukiet kwiatów. Wdowa po Napoleonie III, kończy obecnie 87 lat. Stale mieszka w Anglii.

Górą kucharze polscy. Według danych warszawskiego Zgrom. kuchmistrzów, kucharze polscy zajmują wybitne stanowiska za granicą w swoim fachu. Mianowicie p. Kułaczyński pełni obowiązki starszego kuchmistrza przy dworze królewskim w Londynie; tamże zajmują stanowiska szefów kuchen w pierwszorzędnych hotelach, jak „Savoy“ i innych pp.: B. Purowicz, S. Koszkowski, H. Widelski. W Paryżu kuchmistrzem hotelu „Ritz“, gdzie stają głowy ukoronowane, jest członek Zgromadzenia warsz., p. B. Kaczmarkiewicz, w innym zaś hotelu szefem kuchni jest p. J. Jankowski; w jednym z arystokratycznych domów francuskich prowadzi kuchnię p. T. Górecki. P. M. Janicki prowadzi kuchnię u ambasadora Francyi w Wiedniu. W Monte Carlo szefem kuchni w jednym z pierwszorzędnych hoteli jest p. K. Bancerowski. Poza tem pracują jako kuchmistrze w wielkich jadłodajniach: pp. M. Konecki w Nowym Jorku i S. Bryzbonier w San Francisco.

Urząd Zgrom. warszawskich kucharzy pisze, że wymienia tylko szczupłą garstkę członków, którzy nieustanie utrzymują stosunki z cechem i nie wylicza tych, którzy pracują we wszystkich niemal pierwszorzędnych zakładach kąpielowych i miejscowości kuracyjnych.

Nasze tradycye saskie przerodziły się widać w ten sposób, że mamy najlepszych kucharzy, lecz sami obywać musimy się smakiem tylko.

Z dziedziny wojskowości.

Tegoroczne manewry cesarskie odbędą się, jak donosi „Milit. Korr.“ w Czechach. Kierownikiem manewrów w imieniu cesarza będzie arcyks. Franciszek Ferdynand. — Wezmą zaś w nich udział: korpus VIII (Praga), korpus IX (Litomierzyce) oraz części korpusów: I (Kraków, II (Wiedeń) i XIV (Insbruk).

Z armii. Nowoutworzone pułki artyleryi górskiej są wedle „Dziennika rozp. wojsk.“ (N. 12 z 8 b. m.) rozlokowane w ten sposób: Nr 3 w Bjelaku, N. 4 w Newezinje, N. 6 w Trawniku, N. 7 w Mostarze, N. 8 w Brixen, Nr 10 w Tuzli, Nr 11 w Sarajewie, Nr 12 w Tuzli Nr 13 w Kotorze N. 14 w Trydencie i samoistny dywizyon górskiej artyleryi w Sinj.

Pułki artyleryi górskiej, mające nosić NN. 1, 2, 5 i, 9 są jeszcze niesformowane.

Zbrojenia morskie Anglii. Jak z Londynu donoszą admiralicya angielska wydała wczoraj preliminarz flotowy na lata 1913 i 1914. Wynosi on 46,309.300 f. szt. (na rok 1912 wynosił 45,075.400 f. szt.). Preliminarz zawiera zwiększenie załóg o 8.000 ludzi, tak, że cała załoga marynarska w marcu r. 1914 wynosić będzie 146.000 oficerów i żołnierzy. 2,052 400 f. szt. przeznaczono na rozpoczęcie robót około okrętów nowego programu, obejmującego 5 okrętów bojowych, 8 lekkich krążowników, 16 kontrtorpedowców, oraz pewną liczbę łodzi podmorskich i statków pomocniczych.

Wiadomości kościelne.

Dyecezya krakowska: X. Józef Macak, proboszcz w Krzyszkowicach, otrzymał trzymiesięczny urlop dla poratowania zdrowia.

X. Józef Żaba przeniesiony z Sieprawia do Krzyszkowic jako wikaryusz ad personam.

Posada wikaryusza w Sieprawiu zostaje na razie z powodu braku kapłanów nieobsadzona.

X. Franciszek Maj, wikaryusz w Chrzanowie, otrzymał sześciotygodniowy urlop dla poratowania zdrowia.

Nekrologia.

Wczoraj rano zmarł w naszem mieście znany profesor Wszechnicy Jagiellońskiej Dr Wiktor Czermak, autor cennych prac z historyi polskiej i powszechnej. S. p. prof. Czermak liczył 50 lat życia mając już jednak za sobą poważny dorobek naukowy w dziełach wybitnej wartości.

Od roku 1895 wykładał bez przerwy na krakowskim Uniwersytecie historyę polską; wykłady jego z epoki porozbiorowej i XVII. w., których był gruntownym znawcą, zgromadzały liczne grono słuchaczy. Mianowany w roku 1899 profesorem nadzwyczajnym, w 1906, jako zwyczajny profesor, objął katedrę historyi polskiej po Stanisławie Smolce.

Dar obelmski. W dalszym ciągu złożono w Galic. Kasie oszczędności we Lwowie na książ. wkład. Nr 91735:

Dr Wiktor Michalski, przewodniczący T. S. L w Skolem 7 K, Niżankowska Marya, Tatarów 8·40 K, Gmina Krzeszowice 450 K, Dr J. Bober, Chodorów 3·50 K, Doc. Dr W. Czernecki, Lwów 2 K, Rozum Tomasz, Sanok 2 K, Ant. Machczyński, Lwów, 8 rata 10 K, Koza Władysław, starszy poczmistrz Kolbuszowa 2 K, Bahr Antoni, notaryusz, Kęty 2 K, X. Mikołaj Mojżeszowicz, Tyśmienica 31 K, Zawadzki Franciszek, Radgoszcz 1 K, Dr Jakób Diamand, adwokat Lwów 1·20 K, Gąsiecki Wład., dyr. szkoły żeńsk., Wieliczka 14·80 K, Onyszkiewicz Marya, Omolas 2 K, Kółko rolnicze w Szczyrku 4 K.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Piątek 14, poniedziałek 17 marca: Doc. Uniw. Dr Antoni Korczyński: Badania naukowe i wynalazki w zakresie chemii. (2 wykłady).

Wtorek 18 marca: Prof. Wincenty Sikora: Zadania Towarzystwa Szkoły Ludowej. (1 wykład).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Piątek. „Taniec Czynowników“.
Sobota. „Lawina“, dramat w 3 aktach H. Korab-Kucharskiego.
Niedziela popoł. „Dobrze skrojony frak“, krotochwila w 4 akt. Gabryela Drégely. Ceny zniżone do połowy.
Niedziela wieczór. „Lawina“.
Poniedziałek. „Taniec Czynowników“.
Wtorek. „Lawina“.
Środa. „Judasz z Kariothu“.
Czwartek, piątek, sobota. Teatr zamknięty.

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Od soboty dnia 8 marca do piątku włącznie 14 marca br.: Wesołe komedye: Wieczór weselny lekarza (Nordisk) i Homar na sposób francuski (występ Zuzanny Grandais). Zamek Blois nad Loarą. Grzech (dramat). Humoreski: Zigotto jako toreador i Maks Lindner leczy się czerwonem winem. Nadto najnowszy Przegląd Tygodniowy, obrazy: Węże jadowite. Szybkostrzelne górskie działa. W kuźni życia (dramacik).

W niedzielę od wpół do 3 do 11. Obecnie w dni powszednie początek wpół do 5. Ostatni program o godz. 9.

Ze sportu.

Match. W niedzielę 16 bm. odbędą się pierwsze w tym sezonie zawody piłką nożną między „Cracovią“ a „Spartą“.

Początek zawodów, które rozegrają się na boisku „Cracovii“, naznaczono na godzinę 3. Bilety po znacznie zniżonej cenie są do nabycia w handlach pp. Drobnera i Weissmanna, a nadto w dniu zawodów w kasie przy boisku „Cracovii“ od godziny 2. Członkowie „Cracovii“ mogą nabywać karty wstępu przy kasie przed zawodami.

Ś. p. Walery Przyborowski.

Wczoraj zmarł w Warszawie wybitny historyk naszych dziejów najnowszych oraz poczytny powieściopisarz Walery Przyborowski.

Zmarły należał do starszego pokolenia pisarzy kierunku konserwatywnego. Urodzony w 1845 r. we wsi Domaszowicach pod Kielcami, ukończył średnie wykształcenie w Kielcach i Radomiu i w r. 1865 wstąpił na wydział historyczno-filologiczny b. Szkoły Głównej. Po skończeniu tejże poświęcił się całkowicie piśmiennictwu.

Od roku 1869 osiadł na stałe w Warszawie i oddał się pracy literackiej w gronie „młodych“, skupiających się około „Opiekuna domowego“ Henryka Perzyńskiego i „Przeglądu tygodniowego“ Adama Wiślickiego. Dziennikarstwo mało go jednak pociągało ku sobie, ulubionem i prawie wyłącznem polem uprawy stała się dla niego beletrystyka. Zaczął od powieści społecznych, poruszających zagadnienia bieżące, których tyle doba popowstaniowa nasunęła. — Takiemi są: „Hinda“ (1869 r.), „Życie za marzenie“ (1871 r.), „Na mogile“ (1873 r.), „Na partykularzu“ (t. r.), „Bicz korali“ (1879 r.), „Magdalena“ (1883 r.).

Powieści i dziełka historyczne popularne i dla młodzieży stanowiły poważną część jego dorobku literackiego. Należą tu także dziełka, jak „Bitwa pod Raszynem“, „Myszy króla Popiela“, „Lelum-Polelum“, „Szwoleżer Stach“, „Czterej gwardziści“, „Szwedzi w Warszawie“. Pisywał także poważne dzieła historyczne oraz rozprawy w prasie peryodycznej.

Zręczna i zajmująca fabuła oraz dobre odczucie charakterystycznych cech życia społecznego w przeszłości wyróżniały wiele z jego utworów.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Wystawa pamiątek po ks. Józefie Poniatowskim. Jeden z prywatnych salonów sztuki w Warszawie urządza w święto Wielkiejnocy wystawę pamiątek po ks. Poniatowskim. Wielu artystów przyrzekło swój współudział przez nadsyłanie obrazów, czy rzeźb z bohaterską postacią księcia; wielu właścicieli prywatnych galeryj obiecało nadesłać posiadane przez się pamiątki, chcąc się przyczynić do uświetnienia wystawy, która ma być uczczeniem przypadającej w roku b. setnej rocznicy jego bohaterskiego zgonu.

Sukces kompozytora krakowskiego. Jak nam ze Lwowa donoszą, wykonano tam kilka dni temu fantazyę symfoniczną znanego muzyka i krytyka Dra Jachimeckiego. Piękne to dzieło przyjęła krytyka i publiczność lwowska nader przychylnie.

P. St. Niewiadomski, wybitny krytyk muzyczny „Słowa Polskiego“ poświęca utworowi p. Jachimeckiego obszerny fejleton, z którego przytaczamy następujący ustęp:

Podobnie ma się rzecz i z „Fantazyą“ symfoniczną Jachimeckiego: onej geometryi jest tu sporo, ale dobrze usposobiony słuchacz znajdzie i muzyki niemało, a gdy rozpatrzy się w pewnej perspektywie całości i w dobrej, chociaż może zbyt masywnej instrumentacyi, to w końcu nie bez miłego wrażenia składa ręce do oklasku, zwłaszcza, że okres kompozycyi ostatni, jasny i życia pełen, podniecił go dość silnie. Dlaczegóżby zresztą tej dobrej woli nie użyczyć człowiekowi młodemu, sympatycznemu, który obok inteligencyi wiedzy i pracowitości złożonej w pracach literackich, odzywa się poraz pierwszy z większą kompozycyą muzyczną? I — dodajmy — który spełnił obowiązek, podobnie, jak go spełnił w swoim zakresie pojęć, zdolności, inspiracyi i umiejętności, mistrz laurem już tylokrotnie ozdobiony — Żeleński.

„Teatr“. W zeszycie piątym coraz lepiej rozwijającego się dwutygodnika znajdujemy interesujące studya Romana Dybowskiego (o teatrze angielskim za Szekspira) i Dra Bienensztocka (o reformie teatralnej Reinhardta), dalszy ciąg rozprawki o realizmie i mówieniu na scenie, wyjątek z „Judasza“ Rostworowskiego i ciekawych wspomnień aktorskich Leona Stępowskiego. W przeglądzie teatralnym omawiają młodzi entuzyaści teatru ostatnie premiery na wszystkich scenach polskich. Sylwetki Yvetty Guilbert i Jana Nowackiego uzupełniają treść zeszytu, który zaopatrzony w liczne ilustracye staje się coraz bardziej wierną historyą życia teatralnego w Polsce. „Teatr“ podpisuje p. Krzyżanowski, jako kierownik literacko-artystyczny. Redakcya, Kraków, ul. Zwierzyniecka 27.

Nowe książki.

Jan Łada. Lucifer (nowele i pastel sceniczny). Nakład Gebethnera i Spółki w Krakowie. Str. 302.

Emma Jeleńska. Trzy pokolenia. Powieść. Nakład Gebethnera i Sp. Stron 278.

Kazimierz Kosiński. Tomasz à Kempis, poemat. Kraków. Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp. Stron 52.

Dr Feliks Koneczny. Słowianoznawstwo a słowianofilstwo. Kraków. Nakładem „Tow. Słowiańskiego“. Str. 24.

Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki. Tom VII (wypisy w r. 798—880). Nakładem księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie. Str. 515.

„Judasz z Kariothu“. Pięcioaktowy dramat Karola Huberta Rostworowskiego ukazał się na półkach księgarskich (Gebethner i Sp. w Krakowie. Str. 205). Dzieło Rostworowskiego, które po wystawieniu na scenie krakowskiej dnia 22 lutego b. r. uznane zostało za najwybitniejszy dramat ostatniej doby i dotąd utrzymuje się w repertuarze, wydane zostało bardzo starannie. Ilustracye, przedstawiające dekoracye sceniczne każdego aktu, malował prof. Mehoffer.

Dział ekonomiczny.

Koło Kobiet Pomocy przemysłowej w Krakowie rozpoczyna 1 kwietnia b. r. kurs guzikarstwa. Jest to gałęź drobnego przemysłu, która może dać zarobek licznym zastępom osób nietylko stale tej pracy się poświęcającym, ale i tym, co dorywczo w wolnych chwilach zająć się tem zechcą. Pragnieniem gorącem inicyatorek kursu jest rozpowszechnienie guzikarstwa wśród warstw najuboższych i wśród dziatwy, która czas pozaszkolny marnuje na wałęsaniu się po ulicy, wchłaniając w młode umysły i serca wszystko co najgorsze — dla nich ten łatwy i niemęczący zarobek byłby podwójnie korzystnym.

Zgłoszenia kandydatek przyjmuje się w lokalu Wystawy Tow. technicznego, Straszewskiego 28. Opłata za kurs wynosi 2 K. Uczenice niezamożne mogą być od opłaty uwolnione.

Demobilizacya.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 14 marca.)

Urzędowe przyznanie się.

Petersburg. (Tel. wł.) W ministeryum spraw zagranicznych oświadczają, że dodatek do komunikatu o demobilizacyi został ogłoszony bez porozumienia się z rządem austryackim. Treść jego odpowiada jednak przyrzeczeniom, poczynionym przez Austryę w czasie konferencyi o demobilizacyę.

Oburzenie „Now. Wrem.“

Petersburg. (Tel. pryw.) „Nowoje Wremia“ wyraża wielkie oburzenie, z powodu wiedeńskiej depeszy okólnikowej urzędowego „Biura korespondencyjnego“, protestującej przeciwko znanemu dodatkowi „Agencyi pet.“ do komunikatu demobilizacyjnego. „Nowoje Wr.“ zapewnia, że Austrya bynajmniej nie zdradza zamiaru poważniejszej demobilizacyi, te zaś zarządzenia, jakie poczyniła, są prostem mydleniem oczu. Rosyjska dyplomacya, zdaniem tego dziennika, okazała względem Austryi wprost bezprzykładne zaufanie.

Demobilizacya w Rosyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą, że rozpuszczanie rezerwistów rosyjskich odbędzie się bezpośrednio. Najpierw rozpuszczeni zostaną rezerwiści z dalszych okolic.

Urlopy w Bośnii, Hercegowinie i Dalmacyi.

Wiedeń. (T. B.) „Militärische Rundschau“ podaje do wiadomości, że inspektor armii w Serajewie został upełnomocniony wedle własnego uznania zarządzić krótkie urlopy dla żołnierzy XV. i XVI. korpusu podług turnusu.

Radość z powodu demobilizacyi.

Sofia. (T. B.) „Mir“ wita z radością austro-węgiersko-rosyjską demobilizacyę, jako piękny gest obu monarchów w sprawie utrzymania pokoju europejskiego i zapewnienia niezawisłości ludów bałkańskich.

Konferencya ambasadorów.

Odroczenie konferencyi ambasadorów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Konferencya ambasadorów została odroczona do jutra, co wskazuje na to, iż trudności w sprawie Albanii są bardzo wielkie.

Dziś nastąpi wręczenie odpowiedzi państw bałkańskich, będzie ona taką samą, jak warunki ogłoszone w „Samouprawie“. Wiadomość, jakoby sir Grey przedłożył Rosyi propozycye co do przynależności Skadaru i Diakowy, jest nieprawdziwa.

Mocarstwa a Serbia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jutro na posiedzeniu reunionu ambasadorów przyjdzie pod obrady wniosek austro-węgierski o demarche mocarstw w Belgradzie, co do wysyłki wojsk serbskich do Albanii. Zamiar Serbii i Czarnogóry jest zupełnie jasny. Chcą one doprowadzić do tego, aby Skadar padł i sądzą, że dyplomacya europejska ustąpi wobec faktu dokonanego. Jutrzejsze posiedzenie ambasadorów ma jednak wobec tego stwierdzić, że mocarstwa porozumiały się już co do przynależności Skadaru i nie pozwolą swej woli nikomu łamać.

Echa z Bałkanu.

Nowa bitwa pod Czataldżą.

Londyn. (Tel. wł.) „Temps“ donosi z Konstantynopola, że na linii Czataldży Turcy rozpoczęli walkę, która toczy się pod Hademkoei.

Londyn. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że na linii Czataldży toczy się zacięta walka między Turkami a Bułgarami.

Przed poddaniem Adryanopola.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że według nadeszłych wiadomości, kapitulacya Adryanopola jest bardzo bliska.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagbl.“ donosi z Odessy, że komendant Adryanopola oświadczył jeszcze przed kilku tygodniami, że do końca lutego st. st. może się utrzymać w twierdzy. Obecnie też prosił Szukri basza w Konstantynopolu, aby przyspieszono zawarcie pokoju, inaczej będzie musiał rychło twierdzę poddać.

O pomoc dla rolników.

Belgrad (Tel. wł.) Pisma wzywają rząd, aby pospieszył z pomocą stanowi włościańskiemu, gdyż grozi mu głód.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 14 marca.)

Klęski elementarne a rząd.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj powrócił do Wiednia min. Długosz i wziął udział w konferencyi, jaka odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych nad sprawą pomocy dla okolic, dotkniętych klęskami elementarnymi.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było dzisiaj bardzo dobre.

Pożar w teatrze.

Berlin. (T. B.) W teatrze Lessinga wczoraj podczas przedstawienia około godziny 10 wieczór wybuchł w magazynie mebli pożar, który wnet spostrzeżono. Spuszczono żelazną kurtynę i opróżniono widownię. Gdy straż pożarna przybyła, ogień wydobywał się już dwoma oknami drugiego piętra. W godzinę zdołano ogień stłumić. Tylko część magazynu mebli zniszczona, natomiast scena i widownia nienaruszone.

Pogłoski o reformach w Kongresówce.

Petersburg. (Tel. pryw.) Z powodu różnych pogłosek, podawanych w prasie zagranicznej, na tle jakoby bliskich reform radykalnych w Królestwie Polskiem „Russkaja Mołwa“ stwierdza, że wszystkie te informacye nie mają pod sobą żadnego poważnego gruntu. Pismo przyznaje że np. autonomia Polski znacznie zmieniłaby położenie międzynarodowe Rosyi, ale zarazem wyraża stanowczą wątpliwość co do pojmowania tej wyjątkowej sytuacyi w kołach miarodajnych rosyjskich.

Zdrowie Ojca św.

Rzym. (T. B.) „Corriere d' Italia“ donosi, że w stanie zdrowia Ojca św. nastąpił zwrot pomyślny, tak, iż mógł on już wczoraj za pozwoleniem lekarzy na kilka godzin wstać z łóżka. Rekonwalescencya postępuje.

Giolitti o wojennej marynarce włoskiej.

Rzym. (T. B.) W Izbie deputowanych p. Salandra motywował porządek dzienny, wyrażający zaufanie, że rząd jak najrychlej wyda potrzebne zarządzenia dla utrzymania i wzmocnienia siły morskiej.

Prezydent ministrów, Giolitti, oświadczył, że jest przekonany, iż Włochy potrzebują silnej floty wojennej, przyczem jednak potrzebne jest branie względu na finansowe stosunki kraju. Musi unikać przedłożenia na wielką skalę obmyślanego programu, zawierającego nadzwyczajne wydatki, którego przeprowadzenie spowodowałoby wielką ekspansyę i intensywną pracę w przemyśle okrętowym w jednym okresie, poczem z konieczności nastąpiłaby depresya. Marynarka wojenna musi postępować naprzód krok za krokiem, systematycznie i bez przerwy. Lepiej jest wstawiać możliwie wydatne kwoty do zwyczajnego budżetu na budowę okrętów.

Deklaracyę premiera przyjęto do wiadomości, poczem p. Salandra cofnął swój porządek dzienny. Izba przyjęła budżet marynarki.

Chiny przeciw Mongolii.

Charbin. (Pet. ag. tel.) W Czang Czang rozpoczęły się konferencye przedstawicieli gubernatorów mandżurskich z szefami wojsk, w sprawie organizacyi kampanii mongolskiej. Ponieważ brak gotówki, uznano za konieczne zezwolić bankom koronnym na prowincyi na emisyę banknotów wojennych w sumie 2 milionów dolarów.

Ze źródła japońskiego donoszą, że zakaz eksportu zboża z prowincyi Kirin ma na celu zaprowiantowanie wojska, przeznaczonego do kampani mongolskiej.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Zofia Tarło z Krzeczonowa (Kieleckie), Zofia Domanowska z Warszawy, Antonina Bagniewska z Leszn ej Woli (Król. Polskie), Janowie Kołaczkowscy z Moszenek (Lubelskie), Franciszek Wężyk z Warszawy, Ernestowie Carowie z Berlina, Marya Szelągowska z Krzeczonowa, Józef Wagner z Wiednia, Janina Małyszczycka ze Lwowa, Wanda Rundo z Warszawy, Dr prof. Stanisław Bądzyński ze Lwowa, Andrzej Turkuł z Warszawy, Wincenty Zwilling z Harmeze, Gustaw Tesmer z Wiednia, Marya Potocka ze Lwowa, Józef Frey z Klosterneuburga.

Walne Zgromadzenie Chrześcijańskiej spółki kuśnierzy i białoskórników w Tyczynie
odbędzie się dnia 26 b. m. z następującym porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej
2. Zatwierdzenie zamknięcia rachunków za rok 1912
3. Wnioski
Dyrekcya

L. 30884/1913
II.

Obwieszczenie.

Praktykant kancelaryjny Ludwik Kaleta pełniący obowiązki oficyała kancelaryjnego w wydziale II Magistratu został z tych obowiązków zwolniony.

Magistrat wzywa przeto tych wszystkich, którzyby z powodu urzędowania wymienionego wyżej byłego egzekutora miejskiego mieli jakiekolwiek pretensye, zgłosili je w wydziale II Magistratu w ciągu jednego miesiąca t. j. do dnia 10 kwietnia 1913 oraz aby w tym samym czasie zgłosili się tamże o wymianę kwitów tymczasowych przez niego wystawionych na kwity kasowe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.
Kraków, dnia 11 marca 1912.

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKÓW
poleca się dwie rodziny, których nędza i kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 212 0

82-letnia staruszka
wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje administracya „Głosu Narodu“ pod numerem 523

Staruszka 89 letnia
bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie
Łaskawe datki przyjmuje Administracya „GŁOSU NARODU“ 231 0

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{47}$ V 1912

WYCIĄG
z rozkładu jazdy ważnego od 1 października 1912.

Odjazd z Krakowa.

12.01 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia, Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.

3·14 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·30 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·45 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6·52 rano p. posp. Nr 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

8·15 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

8·35 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Brzecławy (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10.45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwarye.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·33 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa Sokala, Chyrowa Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza

3·45 po poł., p. osob. Nr. 49 do Zakopanego.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Rzeszowa. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·55 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·10 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·20 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

10·34 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

11·05 wieczór, p. osob. Nr. 413 do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p posp. Nr 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·32 w nocy p. osob. Nr 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza

4·57 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

5·25 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·00 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 13 z Oświęcimia

7·30 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·42 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.

8·18 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·45 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Gzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Siane, Chyrowa, Nowego Sącza.

8·48 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·30 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·50 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 rano, p. osob. Nr. 114 (w niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·23 rano, p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dymowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina,

2·05 rano, p. osob. Nr. 44 z Zakopanego Połączenia Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·30 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczk

4·45 po poł. p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żywca Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę, Oświęcimia przez Skawinę.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 119 z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·15 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·26 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów. Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

7·08 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej, Wadowic.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk, Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.

9·35 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.

10·45 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·15 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu“. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35. pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.